**Lokalna podróż z zagranicznym turystą**

Szanowni Państwo. Jako współczesny rycerz zwany dzisiaj dżentelmenem obiecuję ponownie, że podczas mojej mowy nie będziecie się nudzić. Oczywiście jest ze mną dama mego serca moja polonistka Dorotka, dla której jestem tu dzisiaj. Chociaż muszę się Państwu przyznać, że i ona ma czasem ,,kobiece humory’’. Był wtorek. Lekcja trzecia to język polski. Pytanie kluczowe: Do jakich miejsc w naszym rejonie zabrałbym kolegę zza granicy? Nikt nie miał wątpliwości. Galerie: Amber i Ostrowia zdominowały odpowiedzi. Jednak pani nie tego oczekiwała. Mają to być miejsca szczególne, miejsca, w których architektura bądź ludzie w nich mieszkający po prostu zadziwiają. W klasie zapanowała konsternacja. Postanowiłem zaryzykować.

Ja, zabierając turystę w podróż po moim regionie, jako pierwszy cel wyprawy obrałbym Gołuchów. Kogo bowiem nie urzekają piękne apartamenty Izabelli z Czartoryskich Działyńskiej znajdujące się w zamku wybudowanym w XVI wieku w stylu renesansu francuskiego. To właśnie tutaj piękna Izabella umieściła swoją kolekcję dzieł sztuki podziwianą do dziś przez licznych turystów. Jest tam również przepiękny 160-hektarowy ogród saski oraz zagroda żubrów, danieli i dzików, tak chętnie odwiedzana szczególnie przez małych turystów. Po chwili namysłu dodałem jeszcze, ze będąc w Gołuchowie pokazałbym mojemu koledze również gołuchowskie jezioro oraz największy głaz Wielkopolski znany jako kamień św. Jadwigi Śląskiej. Jego obwód wynosi 22 metry, a wysokość to 3,5 metra. Po prostu olbrzym.

No nieźle. Odrzekła zadowolona dama mego serca. I co dalej?

Postanowiłem się nie poddać, chociaż w takich sytuacjach łatwo spalić cholewki. Będę próbował. W końcu rycerz nigdy się nie poddaje. Uznałem, że kolejnym punktem naszej wyprawy byłyby apartamenty księcia Antoniego Radziwiłła w Antoninie znajdujące się w pałacu z lat dwudziestych XIX wieku. To budowla niezwykła, której wnętrza wprowadzają w zachwyt. Pałac ten również otacza rozległy park krajobrazowymi z pomnikowymi dębami. Niewątpliwie mojego kolegę zza granicy zaprosiłbym również na piękny chopinowski koncert, bo to właśnie Antonin tak bliski był Fryderykowi Chopinowi, mistrzowi fortepianu. Pokazałbym gościowi salonik muzyczny z instrumentami z epoki i obrazami oraz odlew dłoni Fryderyka Chopina przechowywany w pałacu. Z oczu polonistki można było wyczytać uznanie.

dlatego już bez chwili namysłu kontynuowałem wypowiedź. Czułem grunt pod nogami. Dodałem, że podczas naszej wycieczki koniecznie musielibyśmy zawitać również do pałacu Niemojowskich w Śliwnikach. To właśnie tu Jan Nepomucen Niemojowski wybudował neogotycki pałac z pięknym ogrodem, który stał się schronieniem dla weteranów powstania listopadowego. Natomiast w 1863 roku urządził w nim arsenał powstańczy. O takich ludziach i miejscach historia nie zapomina.

Natomiast na kolację zaprosiłbym mojego gościa oczywiście do restauracji Lazur w moim rodzinnym mieście Nowe Skalmierzyce. Nasze sery pleśniowe to przecież klasyka smaku. A na stole pojawiłby się zapewne lazur błękitny, turkusowy, złocisty i pewnie srebrzysty.

A po kolacji oczywiście spektakl teatralny ,, Szalone nożyczki’’ w Teatrze imienia Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu. Komedia, która rozbawia do łez. „Szalone nożyczki” to niewątpliwy hit wśród sztuk teatralnych również w naszym teatrze – w 1997 wpisano ją do światowej księgi rekordów Guinnesa. W przedstawieniu tym publiczność ma okazję, by stać się współwykonawcą spektaklu i pomóc bohaterom w rozwiązywaniu kryminalnej zagadki.

Pani była zachwycona. Dostałem szóstkę. Jak to nieraz niewiele trzeba by uszczęśliwić kobietę.

 Dorota Bukowska